

## ANNA MIROŚŁAWA BOCIAN-CZYŻ

ur. 1947; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lubartów, PRL, dziennikarstwo, "Kamena", "Dziennik"

### Praca w "Dzienniku" i przejście do "Kameny"

Tak prawdę powiedziawszy to robota w gazecie codziennej była nudna i niewdzięczna. To, że pojechałam do wesołego miasteczka na Śląsku i zatrudniłam się w nim wynikało z poczucia, że dłużej już tak nie wytrzymam. Wszystko było przewidywalne – jak wiosna to piszemy to, jak lato to piszemy to. Właściwie można było tylko przedrukowywać standardy sprzed roku.

W momencie gdy stwierdziłam, że już dłużej nie mogę pracować w „Dzienniku” poszłam do „Kameny” i zapytałam czy by mnie nie przyjęli. Marek [Jaworski] zatrudnił mnie mając pewnie nadzieję, że będę tym szalejącym idiotą. Bardzo się nie pomylił, bo ja się właściwie w tym kierunku stawiałam, tylko że wtedy trzeba mieć jeszcze jakieś zaplecze, a ja go nie miałam.

Najfajniejsze teksty pisałam właśnie w „Kamencie” bo było to pismo literackie i miło było pisać tak miękko, a nie jak tym „lubartowksim cepem” Mogłam sobie pozwolić na reportaż literacki i to było fajniejsze. Bardzo lubiłam też pisać felietony. W „Kamencie” byłam krótko, bo pręcej niż później pojawiły się awantury z Markiem o teksty.

Data i miejsce nagrania	2016-01-28
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Monika Misiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"